

Co zaszkodziło nowemu LO: segregatory skarg czy urzędnicza nagonka?

13 czerwca 2017 r.

Rozmowa z **Mariuszem Graniczką**, dyrektorem Gimnazjum nr 1 przy ul. Bernardyńskiej, a od września również XLIV LO, czyli szkoły powstającej po reformie na bazie gimnazjum.

Jak przebiega rekrutacja do nowego XLIV LO, które zacznie pracę od września przy Bernardyńskiej?

W tym roku uczniowie mogą aplikować do dowolnej liczby szkół. Na razie naszą szkołę na pierwszym miejscu wskazało 24 kandydatów, na drugim 18, na trzecim 27, a na czwartym i kolejnych 297.

Wygląda na to, że dla uczniów to szkoła czwartego wyboru. Tymczasem plany były znacznie ambitniejsze, wielu rodziców obecnych gimnazjalistów deklarowało, że ich dzieci pozostaną tu na kolejne lata. Dlaczego jest tak słabe zainteresowanie nauką w XLIV LO?

Od początku było wiadomo, że uczniowie przychodzący do naszego gimnazjum będą chcieli kontynuować naukę w liceach o ugruntowanej marce i pozycji, istniejących od wielu dziesięcioleci, a nawet setek lat. Po to przyszli na Bernardyńską, by zrealizować ambitne plany życiowe. My na swoją markę, już jako XLIV LO, musimy dopiero ciężko zapracować, udowodnić młodym mieszkańcom Krakowa i Małopolski, że tak jak kiedyś - przed 18 laty - potrafiliśmy stworzyć gimnazjum marzeń dla kilku tysięcy jego absolwentów, tak teraz zrobimy to w XLIV LO.

A może wpływ na słaby nabór mają Pana prawicowe poglądy, z którymi nigdy się Pan nie krył? Organizowanie wart pod krzyżem katyńskim po katastrofie smoleńskiej, czy uroczyste obchodzenie rocznic katastrofy.

Pamięć o ofiarach katastrofy smoleńskiej to nie afirmacja moich poglądów prawicowych, to przede wszystkim należy hołd, cześć i szacunek dla wszystkich, którzy w niej zginęli z Prezydentem RP na czele i trzema osobami bezpośrednio związanymi z Gimnazjum nr 1: matką byłej uczennicy, ojcem byłej nauczycielki i synem naszej ówczesnej koleżanki, nauczycielki wf-u. W naszym gimnazjum uczyły się i nadal uczą dzieci rodziców o najróżniejszych poglądach politycznych. Dyrektor jednego z krakowskich teatrów w gazecie rozwoził się kiedyś na temat moich poglądów, ale to nie przeszkodziło mu w posłaniu do naszej szkoły kolejnego, trzeciego już dziecka. Wśród rodziców uczniów Gimnazjum nr 1 są zwolennicy PO i PiS, działacze KOD-u, krakowscy urzędnicy, artyści. Oni wszyscy wybierają naszą szkołę niekoniecznie z uwagi na osobę dyrektora, ale na wysoki poziom jaki reprezentuje to gimnazjum. Warto zaznaczyć, że ponad 80 proc. naszych uczniów to dzieci spoza rejonu, czyli takie, które świadomie wybrały szkołę, którą mam zaszczyt kierować od 25 lat.

Wiceprezydent Krakowa Katarzyna Król niedawno na łamach jednej z gazet mówiła: Jeżeli miałabym tylko odpowiednie narzędzia, to Mariusz Graniczka nie byłby dyrektorem.

Ta nagonka organizowana na mnie przez panią wiceprezydent Król i próba dezawuowania mnie w oczach opinii publicznej, to świadome uderzenie w nowo powstające liceum w okresie rekrutacji.

Katarzyna Król przekonuje, że ma dwa segregatory skarg na Pana. Widział je Pan?

Po lekturze artykułu na mój temat wystąpiłem do urzędu z prośbą o ich udostępnienie w trybie dostępu do informacji publicznej.

W segregatorach są podobno skargi na Pana wysłane przez nauczycieli.

Mam jeden z tych anonimów, uzyskałem go z Urzędu Wojewódzkiego, bo listy rozesłane były do kilku instytucji. Można w nim przeczytać m.in., że działałem przeciwko premier Beacie Szydło i minister edukacji Annie Zalewskiej, że publicznie krytykowałem kurator oświaty i radnego PiS, a Nowoczesna zbierała pod moją szkołą podpisy popierające koncepcję utworzenia przy Bernardyńskiej liceum. Jest też o tym, że nauczyciele popierający prezydenta Andrzeja Dudę, premier Szydło i całą reformę edukacji są przeze mnie zastraszani i szykanowani, a ja zapewne żałuję, że już nie ma NKWD i ZOMO, bo rozprawilibym się łatwiej z niepokornymi nauczycielami. List ma ponad cztery strony, cały jest utrzymany w tym tonie i kończy się stwierdzeniem, że z pewnością jestem agentem służb specjalnych. [...]

Cały wywiad: <https://news.krakow.pl/co-zaszkozdilo-nowemu-lo-segregatory-skarg-czy-urzednicza-nagonka>